



WIADOMOŚCI PARAFIALNE



PARAFIA STARY SIELEC w SOSNOWCU

Wszystkim parafiankom i parafianom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uroczystego przejęcia Najdostojniejszego Arcypasterza składam serdeczne „Bog zapłać“

Proboszcz.

Porządek nabożeństw.

Niedziela 5 czerwca.

g. 7. Msza św. — ks. Proboszcz, nauka — ks. Stan. Smółka.

g. 9. Msza św. — ks. W. Kałuski, nauka — ks. F. Gryglewicz.

g. 10. Msza św. — ks. F. Gryglewicz, nauka — ks. W. Kałuski.

g. 11. Suma — ks. Stan. Smółka, kazanie — ks. Proboszcz.

g. 15.30. Nabożeństwo do Najśl. P. Jezusa.

Poniedziałek świąteczny.

g. 7. Msza św. — ks. Wikary, nauka — ks. Proboszcz.

g. 9. Msza św. — ks. Kałuski, nauka — ks. Gryglewicz.

g. 10. Msza św. — ks. Gryglewicz, nauka — ks. Kałuski.

g. 11. Suma — ks. Proboszcz, kazanie — ks. Wikary.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożymi:

Danuta Płatek, Hanna-Teresa Lipska, Lidia Gwóźdź, Witold Brandys, Anna Sobierajska, Przemysław Trzęsimiech, Czesław Łubiński, Anna Franke, Zbigniew Broda, Terera Stopa.

Zapowiedzi:

Cyprian Łyko, k. z Józefą Czekaj, p. ob. par. tut., Władysław Piega, k. z par. tut. z Józefą Piorun, p. z Pogoni, Jan Janus, k. z par. tut. z Marianną Marchewką, p. z Nowego Sielca, Teofil Jackowski, wd. z Adela Torbus, p. ob. par. tut., Henryk-Szczepan Maśląg, k. z par.

tut. z Placydą Kopydłowską, p. z Sosnowca, Józef Kopeć, k. z par. tut. z Adelajdą Gnoińską, p. z par. Niwka, Władysław Majchrowski, k. z par. tut. z Anną Golczyk, p. z Pogoni, Feliks Knapczyk, k. z par. tut. z Wandą Pytlewską, p. z Dębowej Góry par. Niwka, Sergiusz Walas Wołosiuk, k. z Prokocimia z Jadwigą Chmielewską, p. z par. tut., Czesław Stypa, k. z Czesławą Swierczyńską panną oboje par. tut.

Związek małżeński zawarli:

Wiktor-Mikołaj Bączek, z Władysławą Jaworską. Bolesław Dziedzic, z Cecylią Waclawik. Eugeniusz Krawczyński, z Anną Iwańską. Józef Sobczak, z Adelajdą Stryczek.

Zmarli:

Maria Bałara, 70 lat. Marek-Marian Pawallo. Elżbieta Dragoniewicz 86 lat. Stanisław Olesiński 52 lat. Jan Kulesza 28 lat. Stanisław Maj 6 m. Kazimierz Wieczorek 34 lat. Marian Kocot 6 lat. Alicja Hajzer 9 m. Józef Rudawski 2 m. Franciszek Leksztan 40 lat. Emilia Wieczorek 45 lat. Benedykt Drożyński 2 m. Marianna Łazowska.

Rocznice zgonów:

Florentyna Paprot, Jan Mikliński, Stefan Nazimek, Józef Bażyk, Anna Moskwa, Jan Nowak, Waleria Knetta.

Pieśni:

1. Pamiątka dnia świątecznego.
2. Przybądź Duchu Stworzycielu.
3. Błogi czas nam teraz świeci.
4. Niech dziś z naszych serc i dusz.

O Duchu Świętym i Jego darach.

Niedosyć wierzyć w Boga Ojca wszechmogącego, który nas stworzył i Syna Jego jedynego, który nas

odkupił, ale nadto trzeba wierzyć w Ducha św., który nas poświęca. Mamy więc mocno wierzyć, że w Bogu jest i trzecia osoba — Duch św., pochodzi ona od Ojca i Syna, taż samą ma naturę i toż samo bóstwo, co dwie osoby poprzednie.

A tak Duch św. jest równy Ojcu i Synowi, jest równie wieczny, wszechmocny, nieskończony, te same posiada doskonałości, słowem: jednym jest Bogiem z Ojcem i Synem. Jego imieniem, jako Ojca i Syna, jesteśmy ochrzczeni. A skoro jednym jest Bogiem z Ojcem i Synem, winniśmy Mu składać takąż samą część i poszanowanie.

I dlatego też Ducha św. czcimy wspólnie z Ojcem i Synem, a wszystkie nasze psalmy i hymny kończymy temi słowami: Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.

Tento Duch św. zstąpił na apostołów podczas Zielonych Świąt w postaci ognistych języków, Ono napelił ich odwagą i męstwem do opowiadania Ewangelii i trwania przy prawdzie aż do przelewu krwi, Ono udzielił im daru języków i łask potrzebnych do rozszerzania kościoła i nawrócenia pogan.

Duchowi św. przyznawamy poświęcenie człowieka. On bowiem będąc samą miłością, wylewa miłość na serca nasze i w ten sposób nas uświęca, Ono obdarza nas łaską, która jest życiem duszy, jak dusza życiem ciała; dusza o tyle tylko żyje, o ile jest w zjednoczeniu z Duchem św., o ile jest w niej życiodajna łaska. Dusza nie może się zbliżyć ku Bogu, jak tylko przez Ducha św., nie może nic zbawionego uczynić, jak tylko z Jego natchnienia i pomocy.

Duch św. zowie się w Piśmie św. duchem prawdy, ponieważ jest źródłem i mistrzem prawdy. Ono w jednej chwili napelił apostołów wszelkiem światłem, objawił im wiadomości najwyższe, On mówił przez proroków i ewangelistów, On i nas poucza i rozprasza ciemności nasze.

„Wiadomości Parafialne“ proszą:

Weź mię do swego domu — przeczytaj — podaj dalej!

go umysłu; On nam wskazuje drogę do nieba i dodaje siły do znośnienia połączonych z nią przykrości; „duch twój dobry prowadzi mnie do ziemi prawej... Ducha twój, mówi prorok poprowadzi mnie drogą prawą, której koniec zbawienia“.

Duch św. przemawia do nas wewnętrznie, by nas odstręczyć od grzechu, a nakłonić do cnót odpowiednich stanowi naszemu. Jemu to sprzeciwiamy się, gdy odrzucamy dobre i zbawienne myśli.

W szczególny zaś sposób pomaga nam Duch św. na drodze do zbawienia, udzielając nam swych darów. Jest ich siedem, a mianowicie: Dar mądrości, rozumu, umiejętności, rady, pobożności, męstwa i bojaźni Bożej. Dar mądrości sprawia, że smakujemy w rzeczach Bożych, wysoko je cenimy, odczuwamy jak dobrze jest przyznać do Boga i jak małej wagi są rzeczy ziemskie.

Dar rozumu pomaga nam do zgłębnienia prawd wiary, sprawia, że nie widzimy sprzeczności między rozumem a prawdami objawionymi, przeciwnie, widzimy wielką ich mądrość i piękność i rozumiemy je, o ile to na ziemi możliwe. Poznajemy to wszystko daleko głębiej i lepiej, niżli byśmy mogli poznać przez naukę.

Stąd pochodzi to, że nieraz ludzie proszą i bez nauki, więcej są w wierze utrwaleni i oświeceni od uczonych. Dar umiejętności uczy nas dobrze sądzić o rzeczach stworzonych, o ich doskonałościach i niedoskonałościach. W doskonałościach ich my rozpoznawaliśmy odbłask nieskończonej piękności i doskonałości Bożej.

Z niedoskonałości zaś rzeczy stworzonych przekonuje nas jak kruche i znikome jest wszystko, co świat miłuje i czego szuka, jak próżne są sądy ludzkie, jak nie stała jest chwała ludzka, jak marną jest rzeczą wzruszać się pochlebstwami ludzkimi, a o ileż bezpieczniejszym zwrócić się całą duszą do Boga, w którym jedynie jest pokój i odpocznienie. Dar rady poucza nas, co mamy czynić, czego unikać w sprawie naszego zbawienia i jak mamy postępować w trudniejszych okolicznościach życia, by się z wolą Bożą nie minąć np. przy obiorze stanu.

Dar pobożności skłania nas do czci Boga i tego wszystkiego, co z tą czcią jest związane, jak nabożeństw, ceremonii kościelnych, do czci rzeczy i osób Bogu poświęconych, do czci Świętych, Pisma św., stąd do niesprzeciwiania się mu, czy go rozumiemy, czy nie.

Dar męstwa sprawia, że nie powodujemy się zwykłymi obliczeniami ludzkimi, ale idąc za natchnieniem Ducha św., odważamy się na rzeczy wielkie, a gdy zajdzie potrzeba stajemy się bohaterami, przezwyciężamy wszystkie trudności, jeśli idzie o chwałę Bożą lub o nasze zbawienie, a przy tym mamy wielką ufność, że to potrafimy uczynić.

I w końcu dar bojaźni Bożej sprawia, że odczuwamy wielkość i świętość majestatu Bożego, a z drugiej strony naszą nicość i słabość, stąd boimy się obrazu Boga i oddzielenia się od niego, i dla tego unikamy wszystkich okazji do grzechu, zwłaszcza tych, które nas najwięcej do złego pociągają.

Z pielgrzymki do Rzymu.

Wielka sobota w Rzymie.

(Ciąg dalszy.)

Wczesnym rankiem myśli moje pobiegły prędzej niż fale radiowe pod czcigodne mury Watykanu. Już podjechały autobusy wsiadamy prędko i jedziemy starożytnymi ulicami do miejsca, które było słońcem naszej pielgrzymki. Już nie sen, ale rzeczywistość mamy przed oczyma. Stajemy przed potężnymi murami, które okalają państwo Watykańskie. Tam w głębi tych murów pięknego pałacu mieszka serce całego świata Katolickiego Ojciec św. Pius XI. Myśli moje i cała dusza była przy papieżu. Nie widziałem Go jeszcze, nie wiedziałem w której części tego olbrzymiego gmachu mieszka, lecz czułem potęgę papieństwa i zdawałem sobie sprawę, że jestem tak blisko Niego. W tej chwili czułem się szczęśliwy i dziękowałem Bogu, że pozwolił mi znaleźć się w Rzymie.

Watykan jest przedłużeniem Kościoła św. Piotra. A jak kościół św. Piotra jest największym ze wszystkich kościołów świata, tak Watykan jest największym i najwspanialszym ze wszystkich pałaców.

Długość jego wynosi dwieście pięćdziesiąt metrów. Liczą w nim dwadzieścia dziedzińców, osiem głównych schodów, dwieście bocznych i kilka tysięcy sal i komnat.

Najwięksi budowniczowie pracowali nad nim przez lat czterysta. Tu muszę nadmienić, że ludzie wrogo usposobieni do Kościoła powtarzają: „poco Papieżowi tyle tysięcy pokoi! Otóż wyjaśniam, że w tym olbrzymim pałacu, papież zajmuje ledwie kilka komnat i to najskro-

mniejszych, a reszta sal przeznaczona jest na muzea i sztukę.

Tu spędziliśmy, a właściwie przebiegliśmy przez pół dnia tylko ważniejsze sale. Nad wykonaniem tych precudnych obrazów, malowanych na ścianach, pracowało wielu utalentowanych mistrzów z nich najslawniejsi to Rafael i Michał Anioł. Rafael Santi największy i najsławniejszy malarz w chrześcijaństwie, na całym świecie używający nieśmiertelnej chwały, urodził się w Urbino we Włoszech w roku 1483, a umarł w Rzymie w 1520 roku. Żył tylko 37 lat, ale żywot ten krótki wypełnił ogromną liczbą dzieł wielkiej wartości. Obliczono, że Rafael wykonał 1225 obrazów i rysunków. Należał on do tej rasy istot, które można nazwać boskimi, a które upiększają wszystko czego się dotkną, nadając wszystkiemu idealną piękność. Papież Juliusz II dał mu jednocześnie salę i przedmiot. Poleciał mu namalować to, co niewłaściwie nazywają Dysputą o Najświętszym Sakramencie, a co istotnie powinno nosić nazwę adoracji N. Sakramentu: Rafael szybko, bo w kilka miesięcy ukończył ten olbrzymi fresk, gdzie sześćdziesiąt pięć osób, święci w niebie, papież, biskupi, zakonnicy na ziemi jednoczą się w tej adoracji.

Najświętszą Pannę malował najczęściej, przeszło 50 razy, a te „Madonny Rafaela“, to jest te obrazy Matki Boskiej są jakby malowanym, niebiańskim hymnem na cześć Bogarodzicy.

Do najwspanialszych dzieł Rafaela należą malowidła ściennie, tak zwane freski, wykonane w niektórych komnatach papieskiej rezydencji Watykanu, które od słowa włoskiego stanca, to znaczy izba, stancja, nazywają się stancjami. Są to nieprześcignione utwory pędzla, tak samo jak i obrazy Starego i Nowego Testamentu, nazwano biblią Rafaela. Na wieść o jego śmierci papież Leon X rzewnie płakał, widocznie, że go bardzo cenił jako geniusza pędzla i swojego ulubieńca.

Drugim mistrzem, rzeźbiarzem i malarzem był Michał Anioł Buonarroti, wezwany do Watykanu również przez Juliusza II. Oglądaliśmy precudne malowidła i rzeźby jego dłuta — jak posąg Mojżesza w Rzymie i Dawida we Florencji. W kaplicy Sykstyńskiej pracował sam, więc też praca posuwała się powoli.

Juliusz II nie posiadał się z niecierpliwością. Czy skończysz raz przecie? — pytał często artystę. Skończy wtedy, kiedy będę zadowolony z siebie — brzmiała odpowiedź. c. d. n.

Proboscus